

Prof. hab. Stanisław Bielen

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Anny Pająk
pt. „Polityka pamięci w konflikcie gruzińsko-abchaskim”,
napisanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Joachima Dieca,
promotor pomocniczy: dr hab. Piotr Bajor, prof. UJ**

Fenomen pamięci w budowaniu świadomości narodowej i obywatelskiej, w kreowaniu podstaw tożsamości kulturowej, państwowej i międzynarodowej jest przedmiotem zainteresowań wielu dziedzin i dyscyplin naukowych. Można odnieść wrażenie, że żyjemy w czasach sporów o przeszłość. Zwłaszcza w sferze politycznej dominuje „kultura pamięci”, co wynika z upowszechnienia przekonania, że kto panuje nad zdolnością poznawczą jednostek i grup społecznych do przechowywania, magazynowania i odtwarzania informacji mających znaczenie identyfikacyjne, ten panuje nad świadomością i zachowaniami współczesnych i przyszłych pokoleń.

W politologicznym podejściu najważniejszą staje się jednak nie sama „pamięć” (jednostkowa czy zbiorowa), ale „polityka pamięci” (i jej pochodne: „polityka symboliczna”, „polityka tożsamości”), odnoszona w sensie podmiotowym do konkretnych państw, rządziej narodów, które w sensie sprawczym nie funkcjonują jako samodzielni i bezpośredni uczestnicy polityki. W praktyce wielu badań następuje jednak zlewanie się podmiotów narodowo-państwowych, co potwierdza także recenzowana rozprawa doktorska.

Założenia badawcze:

Temat rozprawy jest oryginalny i interesujący pod względem poznawczym. Autorka z ogromną erudycją i osobistym zaangażowaniem, co jest wynikiem wytrwałych i systematycznych studiów, a także długiego pobytu na Kaukazie, przekonuje czytelnika rozprawy, dlaczego warto podjąć badania „głębi relacji gruzińsko-abchaskich”, które stanowią „swoistą kaukaską sinusoidę”, charakteryzowaną przez złożony splót współżycia i braterstwa oraz rywalizacji i walki zamieszkujących obszar Kaukazu etnosów (plemion, klanów, narodowości, narodów). To spostrzeżenie warunkuje całą konstrukcję rozprawy, która pozwala wędrować czytelnikowi za Autorką poprzez dzieje i śledzić współczesne przeobrażenia państwa gruzińskiego i (para)państwa abchaskiego jako okresów świetności i klęsk, wzlotów i upadków, wizji optymistycznych i katastroficznych. Właśnie wizji, bo większość wywodów Autorki, to nie analiza empiryczna i faktograficzna, lecz rekonstrukcja

narracji historycznej i literackiej (baśniowej, mitycznej, ideologicznej). Jest to zgodne z założeniem Autorki, której celem jest: 1) analiza znaczeń narracji historycznych i treści polityki pamięci w konflikcie gruzińsko-abchaskim, 2) zbadanie znaczenia samej pamięci, zarówno zbiorowej jak też indywidualnej, w meandrach tych dwustronnych relacji od początków XX wieku do końca drugiej dekady kolejnego stulecia, 3) ramowe studium wykorzystywania owych intencjonalnych konstruktów przez graczy zewnętrznych (s. 5).

Zauroczenie Autorki analizą treści wielu dzieł z historiografii, literatury i propagandy udziela się czytelnikowi, który stara się zrozumieć nie tylko meandry losów tytułowych aktorów, ale wraz z Autorką wczuć się w ich doznania i przeżycia, traumy i cierpienia, czasem też radosne fantazjowanie i bezkrytyczną dezynwolturę w kreowaniu opowieści. Być może dla klarowności wywodu należałoby zwięźle pokazywać ich esencję, zamiast obszernie referować treści. Byłoby to szczęśliwsze rozwiązanie dla zachowania pewnej dyscypliny wywodu i selekcji zebranego materiału.

Realizacji celów badawczych służą pytania badawcze i hipotezy. Wydaje się, że kolejność ich prezentacji powinna być odwrócona, dlatego że pytania mają zwykle charakter wspomagający wobec tego, co Autorka suponuje w hipotezach.

Najlepiej jest skonstruować hipotezę główną, wyrażoną w formie zdania warunkowego albo przypuszczenia, które sugeruje czytelnikowi potrzebę jego udowodnienia. (Na przykład: Przebieg konfliktu gruzińsko-abchaskiego nie byłby tak gwałtowny, gdyby nie grano po każdej ze stron na najwyższych uczuciach mas ludzkich, odwoływaniu się do imponderabiliów i nacjonalistycznej mobilizacji.)

Tymczasem sześć hipotez sformułowanych przez Autorkę ma raczej charakter dość oczywistych konstatacji, które są stwierdzeniem pewnych realnych stanów rzeczy. Ze względu na przekonujący charakter wypowiedzi można je przyjąć jako zdania prawdziwe, bez konieczności sprawdzania, jak było czy jak jest naprawdę. Stawianie hipotez, a następnie ich testowanie (konfirmacja bądź falsyfikacja) należy do najtrudniejszych zadań badawczych. W procesie tym każdy autor pokazuje, że w swojej refleksji intelektualnej formułuje pewne wątpliwości, boryka się z dylematami czy też uzależnia wyjaśnienie jakiegoś zjawiska czy procesu od odpowiedniego doboru zmiennych warunkujących. Warto byłoby więc dla potrzeb obrony rozprawy uczynić główną hipotezę w taki sposób, aby odbiorcy uzyskali większą orientację na temat waloru odkrywczego dzieła, na ile stan hipotetyczny zgadza się ze stanem rzeczywistym, który Autorka poddała wnikliwej analizie.

Ocena metodologii:

Ze względu na złożoność przedmiotu badań we wstępie Autorka deklaruje zastosowanie podejścia interdyscyplinarnego (także s. 390). Recenzent jest wyznawcą tezy, że to podejście nie jest łatwe do zastosowania przez jednego badacza. Dlatego skłaniałby się ku ocenie, że Autorka wykorzystała kilka podejść z różnych dziedzin - od politologii, przez historię, kulturoznawstwo, socjologię, po etnologię i antropologię, tworząc podstawy pewnego synkretyzmu metodologicznego, komplementarności metod i technik, wynikającej z wielodyscyplinarności czy transdyscyplinarności. Szczególny walor ma zastosowanie w rozprawie metod historycznych i socjologicznych, sięganie do genezy zjawisk poprzez ustalanie faktów historycznych, a także wnioskowanie o nich na podstawie źródeł „milczących” bądź „zmyślonych”. W rekonstrukcji dziejów Abchazów i Gruzinów zastanawia się nad autentycznością i wiarygodnością źródeł, postrzega losy społeczności przez pryzmat doniosłości legendarnych postaci, losów i zdarzeń, wskazuje na związki przyczynowe między narracjami a ideologicznymi uwarunkowaniami różnych epok. Walorem poznawczym jest dostrzeganie przez Autorkę zmienności ustaleń historiograficznych, w zależności od zapotrzebowania politycznego. Obserwacja i pogłębiony wywiad dają rozprawie wymiar autentyczności, a metoda porównawcza pozwala konsekwentnie prowadzić analizę dwutorowo, zestawiać rozmaite zjawiska i procesy według pokrewieństwa, podobieństwa i kontrastu (języki, toponimy, wyznania, kody kulturowe, ambicje liderów). Autorka sięga do indukcji i dedukcji w zależności od potrzeb, posługuje się abstrahowaniem, taksonomią, analizą treści i interpretacją, opartą na głębokiej erudycji.

Autorka wykorzystuje w rozprawie dorobek konstruktywizmu społecznego, choć nie zawsze wprost odwołuje się do tego światopoglądu badawczego. Podobnie zresztą jak w przypadku ocen geopolitycznych układów sił nie zauważa, że korzysta z dorobku realizmu politycznego, zwłaszcza w odniesieniu do kategorii „stosunku sił” między różnymi jednostkami geopolitycznymi, z którego wynikają relacje nadrzędności i podporządkowania, imperializacji i hegemonii, wywierania wpływu, stosowania przymusu i kontroli.

Ocena konstrukcji i treści rozprawy:

Rozprawa składa się z dziewięciu rozdziałów (niepotrzebnie nazywanych niekiedy przez Autorkę częściami), o rozbudowanej strukturze, treściwych, spójnych pod względem logicznym i rozłącznych pod względem merytorycznym. Pracę poprzedza wstęp, więc

zakończenie, wykaz bibliograficzny oraz spis ilustracji i tabel. Praca jest opatrzona licznymi ilustracjami, które potwierdzają autentyczne zaangażowanie Autorki i jej obecność na miejscu opisywanych zdarzeń. Całość liczy 443 strony, wraz z bibliografią (ss. 404-443).

Rozdział I rozprawy ma charakter wprowadzający, szczególnie jeśli chodzi o siatkę pojęciową stosowaną w rozprawie. Autorka wskazuje na pewne problemy „konceptualne”, które wszak mogą oznaczać trudności w definiowaniu pojęć, ale także odnosić się do koncepcji lub konceptualizacji rozprawy, procesu twórczego, interpretacji zjawisk czy poszukiwania ich sensów itd. Nie ma w tej sprawie jasności.

Kolejne rozdziały – II, III i IV – naświetlają tło historyczno-narracyjne przeprowadzonej analizy konfliktu. Szczególnie cenne są rozważania w rozdziałach V-VIII, które odpowiadają na postawione pytania badawcze i dowodzą, jak ideologizacja i polityzacja historii kształtuje współczesne oblicze Gruzji i Abchazji. Rozprawę zamyka rozdział IX, w który pokazuje kontekst geopolityczny badanego konfliktu.

W rozprawie doktorskiej mgr Anny Pająk fenomen „polityki pamięci” w konflikcie gruzińsko-abchaskim doczekał się imponującej monografii. Tytuł rozprawy zawiera założenie, że nie tylko istnieje „polityka pamięci” jako rodzaj świadomej aktywności państwa, zorientowanej na określone cele, ale także że taka polityka może odgrywać istotną rolę w stosunkach międzyetnicznych i międzypaństwowych. Rozprawa stanowi udaną i satysfakcjonującą pod względem poznawczym próbę udowodnienia, jak silnie „pamięć” może determinować myślenie i działania polityczne, jak mocne piętno odciska na identyfikacji odbudowujących bądź budujących od nowa swoją państwowość narodów (etniczacja, terytoriocentryzm, afektywność, heroizacja, ofiarność i gotowość do poświęceń, konsolidacja i mobilizacja społeczna).

Istotą problemu abchasko-gruzińskiego, co odnosi się także do innych narodów kaukaskich, jest zadanie ukształtowania *hic et nunc* nowej tożsamości narodowej przez „odbudowę” czy raczej „naprawę” pamięci historycznej” (s. 21). W grę więc wchodzi rozmaite zabiegi, mające na celu nie tylko działania pozytywne (archaizacja dziejów, waloryzacja, nobilitacja, gloryfikacja, kompensacja, symbolizacja, rytualizacja, totemizacja), ale i negatywne (amnezja, wypieranie, lustracja, denominacja, demontaż, zwalczanie, przemilczanie, przeinaczanie, przywłaszczanie, „nacjonalizm historiograficzny”, stygmatyzowanie obcych). Wszystko to składa się na selekcję i manipulację historyczną, którą słusznie Autorka wiąże z budowaniem tzw. przemysłu pamięci (*industry of memory*) (s. 40). Z tych powodów każda polityka pamięci, prowadzona zwłaszcza z pozycji rewizjonistycznych i rewindykacyjnych ma charakter konfliktogenny. Uzasadnia racje stron

w konflikcie, ale też sama staje się *contestationes*, czyli źródłem sporu i katalizatorem jego eskalacji.

Praca mgr Anny Pająk wpisuje się w popularny nurt badań źródeł legitymizacji (prawowitości) nowych jednostek geopolitycznych na arenie międzynarodowej, które dla uzasadnienia swojej *raison d'être* podejmują „wojny o pamięć i historię”, instrumentalizują, idealizują i mistyfikują swoje dzieje, budują na użytek wewnętrzny i zewnętrzny skomplikowane wizerunki, które często są wynikiem wyrafinowanej, a nawet cynicznej i wprost patologicznej gry sił politycznych, niekoniecznie wierności prawdzie naukowej, moralności czy zwykłej uczciwości.

Autorka słusznie wskazuje na splatanie się treści polityki pamięci z polityką historyczną. Zauważa – i to jest cenne spostrzeżenie – że polityka historyczna skupia się bardziej na interpretacji przeszłości, podczas gdy polityka pamięci nastawiona jest bardziej na formowanie tożsamości. W praktyce jednak bardzo trudno jest to rozróżnienie uchwycić, a jeszcze trudniej przyznać, że podmiotami polityki historycznej są wyłącznie oficjalne władze, gdy podmiotami polityki pamięci – społeczeństwo i jego liderzy, którzy są jednocześnie odbiorcami polityki pamięci (s. 26). Niezależnie od trudności z rozróżnieniem pojęć, należy przyznać Autorce rację co do funkcji: „polityka pamięci” ma szerszy rezonans i odbiór społeczny oraz większą moc sprawczą w działalności ruchów społecznych i w procesach decyzyjnych (s. 26). Niewątpliwie polityki nastawione na legitymizację władzy poprzez historię i pamięć, należą do wyspecjalizowanych form aktywności państwa, zatem przywódcy i elity polityczne siłą rzeczy muszą posługiwać się nie tylko własną wiedzą i wykształceniem (Ardzinba, Gamsachurdia), ale szukać wsparcia w środowiskach eksperckich, medialnych, akademickich. Przykłady polityków abchaskich i gruzińskich, osobiście zaangażowanych w kreowanie narracji historycznej i zwalczanie określonych wizji przeszłości w kontrze wobec rywala czy wroga, stanowią o atrakcyjności poznawczej rozprawy. Pokazują ciągoty autokratyczne i autorytarne, oparte na kreowaniu „mężów opatrnościowych” i „kulcie jednostek”.

Z politologicznego punktu widzenia podmiotem i kreatorem każdej polityki państwowej są władze publiczne, a nie jakieś konkurencyjne wobec nich ośrodki. Jeśli więc politykę pamięci umieścimy w kontekście polityki historycznej, to oznacza ona świadome wykorzystywanie historii (jej przepisywanie, nasycanie wartościami) – do konkretnych celów, związanych z kształtowaniem narodowego i obywatelskiego *imaginarium*, obejmującego pochodzenie i dziedzictwo (*genos*), lokalizację przestrzenną i umiłowanie ziemi (*topofilia*, *geopietyzm*), kod kulturowy i językowy (*logos*), kodeks zachowań (*etos*) i literacką (pisaną i

niepisaną) legendę (*epos*). Dekodowanie tych znaczeń, zwłaszcza pod kątem intencji i wzajemnych nastawień między etnosami, warunkuje ich wzajemną percepcję, pozbawioną negatywnych skojarzeń i atrybucji. Błędy popełniane w tym procesie (m. in. ślepotą poznawczą czy dehumanizacją wroga) prowadzą zwykle do mispercepcji, uprzedzeń i agresji.

W recenzji nie ma miejsca na szerszą dyskusję o postkolonializmie, który Autorka przywołuje w różnych miejscach rozprawy zwłaszcza w odniesieniu do trwałości i szkodliwości spuścizny sowieckiej (s. 48 i in.). Zdaniem recenzenta, dziedzictwo rosyjskie i radzieckie samo w sobie zasługuje na uwagę, ze względu na to, że dawało ono możliwość przeżycia (*modus vivendi*), mimo szkodliwości rusyfikacji czy sowietyzacji. Imperialna polityka oparta na zasadzie *divide et impera* służyła utrzymaniu regionalnej stabilności, pacyfikowaniu wzajemnych animozji i pretensji górali kaukaskich do „prymatu” jednych nad drugimi. Tego aspektu imperializmu rosyjskiego się nie docenia, a nawet nie zauważa, głównie ze względów ideologicznych (rusofobia).

Tematem odrębnego studium mogłaby być rola, jaką odgrywały różne imperia wobec ludności tubylczej na Kaukazie. Czy ich superordynacja niosła tylko same negatywne następstwa (wiktimizację, eksploatację i eksterminację), czy także można dostrzec – tak jak chcą tego w swoim kolonialnym imperializmie Francuzi – swoistą *mission civilisatrice*? Na przykładzie Abchazji i Gruzji widać jak na dłoni, że historycznie nie były one w stanie utrzymać swojego bytu państwowego na zasadzie równowagi sił (*balance of power*) między wielkimi potęgami, dlatego kierując się motywem przetrwania i ochrony egzystencji, gotowe były chronić się pod „parasolem imperialnym” wedle strategii *bandwagoning* (koncentrowania sił), najczęściej przeciw innemu złu (zależności tureckiej czy perskiej; poszukiwanie protekcji na zasadzie przeciwważenia i znoszenia sił, s. 141). O ile współczesna Gruzja wyraźnie kieruje się ku Zachodowi, o tyle Abchazja jako twór *quasi*-państwowy liczy na hojną pomoc Rosji w restauracji dawnej świetności „perły Morza Czarnego” (s. 286 i in.).

W tym kontekście Autorka rozprawy podnosi niezwykle interesujący problem zagrożenia Abchazów tzw. gruzinizacją, co wyrasta z odreagowywania Gruzinów na doznane w historii upokorzenia i klęski, a także z renesansu nacjonalizmu i szowinizmu. Wyraża się w tym paradoks zależności według określonego „porządku dziobania” (*pecking order*). Okazuje się bowiem, że zawsze mniejsze i słabsze jednostki geopolityczne, jeśli nie są wystarczająco okrzepłe w swojej państwowości, podlegają podobnej regule uzależniania przez silniejsze, zwłaszcza te o ambicjach imperialnych (s. 79). Żywotność tendencji imperializacyjnych wyraża się w tym, że w miejsce „wielkiego imperium – więzienia narodów” pojawiają się „małe imperia”, które przez pryzmat etniczacji i etnocentryzmu odwołują się do „wspólnoty

krwi”, dyktującej swoje warunki wszystkim mniejszościom (s. 208). Hasła „Gruzja dla Gruzinów” czy „Abchazja dla Abchazów” świadczą o niebezpiecznych pułapkach etnopolityki oraz dowodzą anachroniczności elit w podejściu do budowania „wspólnoty obywatelskiej” (*demos*).

Dla badacza stosunków międzynarodowych szczególnie fascynujący jest problem kreowania nowych jednostek geopolitycznych o statusie państwowym z odwołaniem się do prawa narodów do samostanowienia, określenie charakteru samodzielności państwowej (atrybuty suwerenności i autonomii decyzyjnej), a także roli uznania międzynarodowego (w sensie deklaratywnym i konstytutywnym) wobec nowych państwowości (s. 272). Włączanie Abchazji do systemu międzynarodowego jest zagadnieniem samym w sobie zasługującym na odrębne badania. Jest bowiem czynnikiem decydującym o kształtowaniu tożsamości międzynarodowej tego podmiotu, jego afirmacji w środowisku międzynarodowym, zwłaszcza jeśli chodzi o uczestnictwo w rozmaitych strukturach (organizacjach międzynarodowych, konferencjach, w obrocie dyplomatycznym i konsularnym, w obrocie prawno-traktatowym). Ciekawym zjawiskiem, z punktu widzenia prawa międzynarodowego, jest też sukcesja w odniesieniu do zobowiązań międzynarodowych, własności czy przebiegu granic (*uti possidetis iuris*). Autorka pomija, albo zaledwie sygnalizuje te kwestie w rozprawie.

Z powyższymi zagadnieniami wiąże się konieczność kwalifikowania tendencji odśrodkowych i dezintegracji jednolitego organizmu państwowego Gruzji - poprzez separację Adżarii, irredentę Osetii Południowej i suwerenizację Abchazji. W rozprawie pokazano, że w okresie transformacji poradzieckiej w Gruzji rozegrały się dramaty identyfikacyjne na poziomie elit przywódczych, jak i etnosów, co skutkowało utratą atrakcyjności i siły przyciągania państwa gruzińskiego. Brak doświadczenia politycznego przywódców, kierowanie się atawistycznymi instynktami, a nie zrationalizowanym planem gry strategicznej (z uwzględnieniem dalekowzrocznych skutków), wreszcie pycha i pogarda dla słabszych wywołują zawsze katastrofalne skutki. Autorka przyznaje, że w wielu sytuacjach po każdej ze stron konfliktu „polityka ukierunkowana na pamięć i odpowiednie interpretacje historii odpowiadające potrzebom przyszłości była prowadzona w sposób intuicyjny” (s. 237). Była spontaniczna i żywiołowa, często przez to irracjonalna i afektywna, pełna błędów i szkodliwych zawirowań.

Zaboreczność przywódców i ich ekscentryczne fantazjowanie na temat wielkości Gruzji (ss. 187-193, 206-207) były niczym dynamit podłożony pod integralność państwa. Autorka pokazuje całą plejadę liderów skonfliktowanych stron, którzy szukając uzasadnień dla swoich sukcesów w przymiotach charyzmatycznych bardziej dbali o swoją publiczną popularność,

niż budowanie rozumnego kompromisu i porozumienia między wrażliwymi na dyskryminację etnosami. Rozprawa potwierdza, że nacjonalizm traktowany nie jako „ideologia integracyjna”, lecz jako „zasada polityczna” postulująca czystość etniczną jednostek geopolitycznych prowadzi zawsze do katastrofy społeczno-politycznej (s. 94). Wyraża się ona w degradacji kulturowej i dyskryminacji „współplemieńców”, podważaniu ich rdzenności, wyobcowaniu i „barbaryzacji”, z tendencją do przymusowej asymilacji. Przypadki Abchazów i Gruzinów można uznać w tej sprawie za „typy idealne”.

Rozprawa doktorska pośród licznych zalet ma jeszcze jedną wartość poznawczą. Pokazuje bowiem uniwersalne dążenie wielu społeczności, nawet bardzo nielicznych, peryferyjnie ulokowanych i zmarginalizowanych przez dzieje, powołujących się na zmitologizowaną i mityczną historię, do pozycjonowania siebie jako wyjątkowych, odgrywających role misyjne, pionierskie i prometejskie. Wywody Autorki o prymordializmie, aborygenności czy autochtoniczności Abchazów i Gruzinów, to jedna z najciekawszych stron analizy specyfiki tych ludów. Do tego dochodzą rozmaite kompleksy eksodusów i wypędzeń (pamięć machadżyrstwa) i rola diaspory w przechowywaniu „kodeksu (*markerów*) tożsamości” każdego z badanych narodów (ss. 226-230, 264-265). Ich wzajemne przenikanie od najdawniejszych czasów, z jednoczesnym trwaniem przy odrębności, dają w efekcie niezwykle konglomerat, w którym trudno doszukać się „czystości” i specyfiki mentalno-kulturowej. Dlatego konflikt wyostreza granice tego, co przynależy każdemu z nich. Wojna staje się środkiem legitymizacji nowej formy istnienia i podstawą układania się z dawnym wrogiem. Trauma powojenna jest tym silniejsza, im więcej przelano bratniej krwi (s. 239). Jednocześnie wojna wszystko usprawiedliwia. Pozwala uderzać w tony patriotyczne i patetyczne oraz wyłącza spod krytyki przywódców i oceny ich błędów (s. 276).

Autorka pokazuje długą drogę, jaką przebyły dwa etnosy kaukaskie, od swoich mitologicznych i antycznych źródeł, do współczesnej rekonstrukcji państwowej organizacji politycznej oraz prób przełamania impasu (r. VIII). W rozprawie znajdujemy liczne dowody na to, jak polityka pamięci wpływa na instytucjonalizację i kult osobliwości historycznych, od symboliki państw poczynając, poprzez konstytucjonalizm i ustawodawstwo, na edukacji i celebrze religijnej kończąc. „Optymizm historyczny” wyprowadzany od wyimaginowanych i rzeczywistych przodków pozwoli być może współczesnym Gruzinom i Abchazom zbudować po traumatycznej wojnie „pomost” w stronę nowoczesnej doktryny państwowej opartej na pluralizmie, tolerancji i pokojowym współżyciu. W świetle dekompozycji ładu globalnego, otwartym pozostaje pytanie, czy taka próba kolejny raz nie zostanie zdezwuowana.

Największym wyzwaniem dla młodych badaczy jest zastosowanie teoretycznych generalizacji w analizie, dbałość o spójność siatki pojęciowej i konsekwencję we wnioskowaniu. Otóż jedną z nielicznych słabości rozprawy jest dość swobodne mieszanie znaczeń – „polityki historycznej” i „polityki pamięci”, „strategii pamięci” i „koncepcji pamięciowo-historycznych” - sfery wyobraźniowej ze sferą operacyjną i realizacyjną. Niekiedy ma się wrażenie, że posługiwanie się metaforą i swoistą „poetyką językową” narusza warunki adekwatności, komunikatywności i precyzji przekazu.

Bibliografia jest znakomitym przewodnikiem po wielojęzycznej literaturze przedmiotu sporządzona solidnie, obejmuje bogatą literaturę dokumentacyjną i monograficzną, czasopiśmienniczą, choć zróżnicowaną pod względem jakościowym (liczne teksty publicystyczne i literackie mają różną wartość naukową). Zauroczenie „baśniowymi” i „życzeniowymi” opowieściami, a także deklaracjami i mowami politycznymi nie zwalnia Autorki z konieczności zachowania chłodnego dystansu do przedmiotu badań, krytycznych selekcji i przewartościowań. Na przykład warto zwrócić uwagę na demagogiczny i dyfamacyjny charakter wystąpień przywódców politycznych.

Z pewnością warto przywołać w rozprawie dorobek badawczy zespołu Tadeusza Bodio w dziedzinie kaukazoznawstwa.

Uwagi szczegółowe:

Praca napisana jest poprawnym językiem, choć zdarzają się pewne niezręczności stylistyczne (np. ss. 105, 118, 122, 131) i lapsusy lingwistyczne. Odnotowujemy niektóre z nich: „po dziś dzień”, „okres czasu”, „w oparciu o”, „takowych”, „chociażby” i in.

Autorka ma predylekcję do posługiwania się metaforami, które w zasadzie powinny być pisane w cudzysłowie. Taką metaforą jest np. „społeczność międzynarodowa” „rewolucja róż”, „kolorowe rewolucje”, „krwawe mandarynki”, „raj utracony”, „raj odzyskany” i in.

Występujące potknięcia literowe i interpunkcyjne nie obniżają wartości merytorycznej rozprawy, wymagają dokładniejszej redakcji zwłaszcza podczas prac nad jej publikacją (np. na s. 69 w przypisie 238 ma być d'Encausse, a nie d'Enceusse).

Oryginalność każdego przedsięwzięcia badawczego polega na stworzeniu samodzielnego, wartościowego poznawczo, klarownego pod względem językowym, czytelnego i zrozumiałego dla odbiorcy wykładu. Dlatego też jeśli rozprawa miałaby być przygotowywana dla celów wydawniczych, wymagałaby udoskonaleń warsztatowych,

polegających na większej selekcji materiału, większej dyscyplinie logiczno-językowej oraz trosce o spójność między zapowiedzią w tytule a tokiem wyводу.

Konkluzje:

W świetle wyżej wyrażonych opinii rozprawa doktorska mgr Anny Pająk zasługuje na wysoką ocenę. Autorka podjęła się realizacji zadania, które ma wymiar poznawczy i praktyczny o dużej oryginalności, aktualności i ważności. Przede wszystkim Jej podejście badawcze, oparte na bogatym instrumentarium naukowym wskazuje na znaczenie problematyki identyfikacji jednostek geopolitycznych przez pryzmat ich autopercepcji i postrzegania wzajemnego, warunkowanego nie tylko zakłóceniami procesu poznawczego, ale także świadomą polityką, grającą na uczuciach narodowych, idiosynkrazjach i „enemizacji” (permanentnej wrogości, „polityki żałoby”, żądzy zemsty czy odwetu, izolacji i wyobcowania).

W tym kontekście nasuwają się przynajmniej dwa podstawowe pytania:

- 1) Czy możliwy jest kompromis w sporze o historię między Gruzinami a Abchazami?
Czy w związku z tym Autorka widzi w przewidywalnej perspektywie szanse na rekuncylację, pojednanie i normalizację stosunków opartych na równoprawności podmiotowej?
- 2) Czy ze względu na złożoność uwarunkowań wewnętrznych i na pozycję geopolityczną oba podmioty – Gruzja i Abchazja - są skazane raczej na długotrwałą ambiwalencję w dokonywaniu swoich wyborów międzynarodowych („balansowanie” i lawirowanie między Rosją a Zachodem, wielowektorowe afiliacje, demonstrowanie „pozablockowości”), czy też na jednoznaczne opowiedzenie się albo za Rosją, albo za Zachodem?

Biorąc pod uwagę walory wyjaśniające dysertacji, rozpoznanie literatury przedmiotu, umiejętny dobór i wykorzystanie bogatej bibliografii oraz opanowanie techniki pisania prac na stopień naukowy, stwierdzam, że przedstawiona rozprawa doktorska mgr Anny Pająk spełnia wszystkie wymogi ustawowe oraz wnoszę o podjęcie dalszych etapów postępowania w przewodzie doktorskim i dopuszczenie Doktorantki do publicznej obrony.